



Sygn. akt II PK 8/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa H. M.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej "P." w W.

o przywrócenie do pracy, wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy i odsetki,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 marca 2018 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt XXI Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 września 2012 r. powódka H. M. wniosła o przywrócenie do pracy na dotychczasowych warunkach w pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej „P.” w W. oraz zasądzenie od strony pozwanej wynagrodzenia za cały czas

pozostawania bez pracy.

Wyrokiem z 23 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w W. w punkcie pierwszym - przywrócił powódkę do pracy u pozwanej na poprzednich warunkach pracy i płacy; w punkcie drugim - zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 10.470 zł brutto miesięcznie tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy od 18 września 2012 r. do 15 grudnia 2015 r. pod warunkiem podjęcia pracy w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku; w punkcie trzecim - oddalił powództwo o wynagrodzenie w pozostałej części; w punkcie czwartym - umorzył postępowanie w zakresie roszczenia o odsetki; w punkcie piątym - zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

W sprawie ustalono, że powódka H. M. była zatrudniona w pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej „P.”, ostatnio na stanowisku głównego księgowego. Powódka odpowiadała za przygotowywanie sprawozdań finansowych od 2008 r. Oświadczeniem z 17 września 2012 r. pozwana Spółdzielnia rozwiązała z powódką umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez nią obowiązków pracowniczych. W oświadczeniu pozwana wskazała, że ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków powódki polegało na: 1) wprowadzeniu w błąd pracodawcy, co do niesporządzenia bilansu na dzień 30 czerwca 2012 r. przez złożenie w dniu 10 sierpnia 2012 r. fałszywego oświadczenia o niesporządzeniu bilansu, o czym pracodawca dowiedział się 4 września 2012 r., po przeprowadzeniu przeszukania zaplombowanych szaf z dokumentami w pokoju nr 13 i odnalezieniu podpisanego bilansu sporządzonego na dzień 30 czerwca 2012 r., 2) przekazaniu na rzecz P.T.H.U. Atest kwoty 11.685 zł tytułem zapłaty faktury nr (...), mimo iż czynności objęte tą fakturą nie zostały wykonane, zaś faktura nie została właściwie opisana do realizacji, co stanowić może przestępstwo z art. 286 § 1 k.k., o czym pracodawca dowiedział się na początku września 2012 r., po przedłożeniu faktury zarządowi, 3) przedłożeniu biegłemu sądowemu powołanemu w sprawie XXIV C (...) toczącej się przed Sądem Okręgowym w W. bilansu w treści odmiennej od przedłożonego zebraniu członków Spółdzielni, mimo że dokumenty te noszą te same daty, co stanowić może przestępstwo z art. 271 § 1 k.k., o czym pracodawca dowiedział się w dniu 13 września 2012 r., po przedłożeniu zarządowi Spółdzielni kopii z akt powołanej sprawy. Powódka z chwilą

złożenia jej oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia miała ukończone 57 lat i była w okresie przedemerytalnym.

W odniesieniu do pierwszej przyczyny rozwiązania stosunku pracy Sąd Rejonowy ustalił, że w 2012 r. przed walnym zgromadzeniem, które zwołane zostało na lipiec tego roku, członek zarządu E. B. poprosiła powódkę, aby ta sporządziła skrócony bilans/informację za pierwsze półrocze 2012 r. Uproszczony bilans miał służyć E. B. do udzielenia informacji na walnym zgromadzeniu. Powódka uprzedziła, że nie jest w stanie przygotować pełnego obrazu Spółdzielni, ponieważ nie dysponuje jeszcze wszystkimi dokumentami, które wpływały do pozwanej sukcesywnie. E. B. poprosiła wówczas powódkę, by ta przygotowała uproszczony bilans/informację na podstawie dokumentów, które wpłynęły. Uproszczony bilans nie był sprawozdaniem kompletnym ani nie był podpisany przez zarząd. Pod dokumentem podpisała się jedynie powódka.

W dniu 6 sierpnia 2012 r. nastąpiła zmiana w zarządzie pozwanej Spółdzielni. Powódka dnia 10 sierpnia 2012 r. otrzymała na piśmie polecenie przygotowania pełnego sprawozdania finansowego. Tego dnia powódka została poproszona do gabinetu prezesa, gdzie poinformowała obecnych, że nie istnieje bilans sporządzony na dzień 30 czerwca 2012 r. Także 10 sierpnia 2012 r. powódka została poproszona o napisanie oświadczenia, w którym stwierdziła, że bilans na dzień 30 czerwca 2012 r. nie został przygotowany. W późniejszym okresie znaleziono w szafie E. B. dokument nazwany bilansem podpisany przez powódkę.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, pozwana nie udowodniła, że wskazane przez nią przyczyny rozwiązania umowy o pracę z powódką były rzeczywiste. W ocenie tego Sądu postępowanie dowodowe nie potwierdziło postawionych powódce zarzutów.

Odnośnie do pierwszej przyczyny rozwiązania stosunku pracy Sąd Rejonowy wskazał, że powódka nie wprowadziła w błąd pracodawcy, oświadczając 10 sierpnia 2012 r. na piśmie, że nie sporządziła bilansu na dzień 30 czerwca 2012 r., podkreślając w nim od razu, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 395), bilans sporządza się w spółdzielni na ostatni dzień roku kalendarzowego do końca marca

roku następnego. Sąd Rejonowy podkreślił, że zestawienie sporządzone przez powódkę nie posiadało cech, które pozwalałyby na zakwalifikowanie tego dokumentu jako bilansu w rozumieniu ustawy o rachunkowości. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie należało oceniać negatywnie zachowania powódki polegającego na niewskazaniu nowemu zarządowi zestawienia, jakie sporządziła dla E. B. w celach informacyjnych, albowiem zestawienie to było niepełnym sprawozdaniem, niezawierającym wszystkich niezbędnych danych (w czasie kiedy powstało spływały jeszcze do spółdzielni dokumenty konieczne do sporządzenia pełnego sprawozdania) i jako takie mogło narazić powódkę na negatywne konsekwencje z powodu braku zupełności danych, których „bilans” ten nie zawierał. Zdaniem Sądu Rejonowego, nazwanie przedmiotowego dokumentu bilansem było zapewne podyktowane brakiem w języku polskim innych określeń dla sprawozdania, które nie jest oficjalnym sprawozdaniem finansowym.

Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że z zeznań świadków wynika, że powódka była sumiennym pracownikiem, przekazując na żądanie zarządu na przestrzeni wielu lat przed jej zwolnieniem odpowiednie dokumenty rachunkowe. U przełożonych miała opinię bardzo dobrego pracownika. Wykonywała swoje obowiązki terminowo i prawidłowo, a biegli rewidenci dobrze oceniali przygotowane przez powódkę sprawozdania finansowe.

Sąd Rejonowy podsumował, że w związku z ustaleniem, że wskazane przez pozwaną przyczyny rozwiązania umowy o pracę (też pozostałe dwie) okazały się nieprawdziwe, pozwana rozwiązała umowę o pracę z powódką z naruszeniem art. 52 § 1 pkt 1 k.p. W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne roszczenie powódki o przywrócenie do pracy dochodzone na podstawie art. 56 § 1 k.p. Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że nie miał podstaw do zasądzenia odszkodowania w miejsce przywrócenia do pracy w oparciu art. 45 § 2 k.p., ponieważ powódka podlegała szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy na podstawie art. 39 k.p. Sąd pierwszej instancji nie znalazł ponadto podstaw do oddalenia powództwa o przywrócenie do pracy w oparciu o art. 477¹ k.p.c., zgodnie z którym jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń, a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione, sąd może z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne. Zgłoszone roszczenie okazało się uzasadnione,

zatem brak było podstaw do rozważania alternatywnego zasądzenia roszczenia o odszkodowanie.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2016 r. oddalił apelację pozwanej od powyższego wyroku.

Sąd Okręgowy wskazał, że podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji poczynione w toku postępowania i przyjmuje je za własne. Przyjął zatem, że dokument, który powódka przygotowała E. B., miał jedynie charakter informacyjny i nie spełniał wymogów określonych dla bilansu stanowiącego część sprawozdania finansowego. Nie znalazł także podstaw, aby przyjąć, że powódka, która na piśmie otrzymała polecenie przygotowania pełnego sprawozdania finansowego, pisząc oświadczenie, miała na myśli także dokument, który nie może być uznany za bilans *sensu stricto*, jako że nie uwzględniał wszystkich dokumentów, które powinny stanowić podstawę bilansu, nie zawierał wszystkich wymaganych podpisów, nie został poddany badaniu przez biegłego rewidenta. Opatrzanie przez powódkę dokumentu nazwą „bilans” i wykorzystanie druku, na którym bilans się sporządza, nie oznacza, że dokument sporządzony na polecenie E. B. należy uznać za bilans w rozumieniu ustawy o rachunkowości.

Sąd drugiej instancji uznał też, że nie było podstaw, aby przyjąć, że zarząd, zwracając się do powódki drogą oficjalną o przygotowanie pełnego sprawozdania finansowego, miał na myśli jakąkolwiek informację o sytuacji finansowej pozwanej. Podkreślił, że od przełożonych należy oczekiwać wydawania poleceń o treści jasnej dla podwładnych i na tyle konkretnej, aby nie dawały pola do różnej ich interpretacji. Skoro zatem zarządowi chodziło o jakąkolwiek informację na temat sytuacji finansowej Spółdzielni, nic nie stało o przeszkodzie, aby o takie właśnie informację konkretnie zwrócić się do powódki.

Sąd drugiej instancji nie znalazł też podstaw do zastosowania art. 477¹ k.p.c., podkreślając, że zasądzenie na rzecz powódki odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy byłoby możliwe tylko, gdyby roszczenie powódki o przywrócenie do pracy zostało zakwalifikowane jako nadużycie prawa (art. 8 k.p.). W ocenie Sądu Okręgowego, nie przemawia za tym to, że przeciwko powódce toczy się postępowanie przygotowawcze przed Prokuraturą Rejonową w W. Przedstawienie zarzutów w toku śledztwa lub dochodzenia jest takim etapem

rozwojowym procesie, w którym postępowanie przygotowawcze przechodzi do stopnia domniemania lub podejrzenia, iż sprawcą czynu jest określona osoba, jednakże nie jest to wystarczające dla uznania, że przywrócenie powódki do pracy byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Wydanie takiego postanowienia nie przesądza o tym, że powódka jest winna zarzucanych jej czynów. Sąd drugiej instancji miał także na względzie, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie wykazało, aby powódka dopuściła się nie tylko zarzucanych jej w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę uchybień, ale także jakichkolwiek naruszeń swoich pracowniczych obowiązków. Wręcz przeciwnie, materiał dowodowy potwierdził, że powódka była dobrym i rzetelnym pracownikiem a wobec takich okoliczności nie sposób uznać, aby roszczenie powódki o przywrócenie do pracy „było naruszeniem prawa”.

Pozwana zaskarżyła ten wyrok skargą kasacyjną w całości, zarzucając mu naruszenia prawa materialnego tj.: art. 52 § 1 pkt 1 k.p., przez błędną wykładnię pojęcia ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych polegającą na przyjęciu, że zatajenie przed pracodawcą okoliczności sporządzenia bilansu przedstawiającego stan finansów Spółdzielni na dzień zmiany jej zarządu, tj. 30 czerwca 2012 r. i nieokazanie go pracodawcy znajdującego się w trudnej sytuacji finansowej pozwanej, nie stanowi naruszenia interesów pracodawcy i nie może być kwalifikowane jako bezprawne i zawinione działanie pracownika wymierzone przeciwko pracodawcy, co ostatecznie doprowadziło do niezastosowania tego przepisu w niniejszej sprawie; art. 8 k.p. w związku z art. 56 § 1 k.p., przez niezastosowanie klauzuli nadużycia prawa i przywrócenie powódki do pracy w sytuacji, gdy toczy się wobec niej postępowanie karne pozostające w związku z działalnością na rzecz pracodawcy i zobligowanie go do ponownego zatrudnienia byłej głównej księgowej, która wprost oświadczyła wobec zarządu nieprawdę i zataiła przed nim istotne okoliczności dotyczące sytuacji finansowej, co z pewnością jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i całkowicie pomija interes pracodawcy oraz jego wizerunek wobec członków Spółdzielni; art. 477¹¹ k.p.c. w związku z art. 8 k.p., przez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie i przywrócenie powódki do pracy wraz z zasądzeniem wynagrodzenia za czas

pozostawiania bez pracy zamiast odszkodowania, podczas gdy roszczenie pracownika było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i już z tego powodu nie powinno zostać uwzględnione, a także z uwagi na toczące się przeciwko powódce postępowanie karne; art. 45 ust. 1 ustawy o rachunkowości, przez niewłaściwe zastosowanie wskazanego przepisu i wskazanie, że skoro 30 czerwca 2012 r. nie jest dniem bilansowym w pozwanej Spółdzielni, to nie można przygotować bilansu na ten dzień, podczas gdy z powołanego przepisu wynika, że bilans można przygotować na każdy inny dzień bilansowy, a powódka sama przyznała że taki bilans przygotowała i przedstawiła byłemu członkowi zarządu E. B.

Skarżąca zarzuciła także naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy: art. 378 § 1 k.p.c., przez zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym i bezkrytyczne przyjęcie ustaleń Sądu Rejonowego za własne, podczas gdy Sąd drugiej instancji miał obowiązek dokonać samodzielnej i wnikliwej oceny wyników postępowania dowodowego, czego ostatecznie nie uczynił; dokonana w ograniczonym zakresie analiza dowodów przez Sąd Okręgowy i wnioski z niej płynące są oczywiście błędne i w sposób rażąco wadliwe, co uzasadnia zarzut naruszenia wymienionego przepisu postępowania; art. 380 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez bezzasadne oddalenie wniosku pozwanej o rozpoznanie postanowienia Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentu, tj. postanowienia Prokuratury Rejonowej w W. z dnia 20 listopada 2012 r. o przedstawieniu powódce zarzutów o czyn z art. 296 § 3 k.k. (wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym przy obsłudze księgowej pozwanej), przy czym Sąd drugiej instancji na rozprawie apelacyjnej w dniu 2 sierpnia 2016 r. stwierdził, że wniosek jest „spóźniony”, podczas gdy został złożony w terminie przed Sądem pierwszej instancji, zaś pozwana miała możliwość wnioskować o rozpoznanie postanowienia Sądu Rejonowego w trybie art. 380 k.p.c. przez Sąd Okręgowy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie na soją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy podkreślić, że nie ma usprawiedliwionej podstawy zarzut

naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Twierdzenie, że „dokonana w ograniczonym zakresie analiza dowodów przez Sąd Okręgowy i wnioski z niej płynące są oczywiście błędne i w sposób rażąco wadliwe”, nie uzasadnia zarzutu naruszenia tego przepisu, podobnie jak argument o niedokonaniu przez Sąd drugiej instancji samodzielnej i wnikliwej oceny wyników postępowania dowodowego i bezkrytycznym przyjęciu ustaleń Sądu Rejonowego za własne.

Wyłączenie w art. 398³ § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., bowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, LEX nr 230204; z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, LEX nr 238975; z dnia 5 września 2008 r., I UK 370/07, LEX nr 785533; z dnia 23 listopada 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006 nr 4, poz. 76; z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405 oraz z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Oznacza to, że spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym, który jest związany - zgodnie z art. 398¹³ § 2 - ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, LEX nr 475287). Taki zaś niedopuszczalny zarzut formułuje skarżąca, wskazując, że analiza dowodów przez Sąd Okręgowy i wnioski z niej płynące są oczywiście błędne i w sposób rażąco wadliwe.

W judykaturze przyjmuje się, że jeżeli sąd drugiej instancji w pełni podziela ocenę dowodów, której dokonał sąd pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu wydanego orzeczenia przyczyn, dla których określonym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. W takim wypadku wystarczy zdecydowane stwierdzenie, że podziela argumentację

zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione i traktuje ustalenia pierwszo-instancyjne jako własne. Nie ma również przeszkód, by sąd drugiej instancji odwołał się także do oceny prawnej sądu pierwszej instancji, jeżeli w pełni ją podziela i uznaje za wyczerpującą (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 72/12, LEX nr 1215604; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 r., II PK 284/13, LEX nr 1590288). Sąd Najwyższy uznaje też, że z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I PK 38/09, LEX nr 523541, z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, Monitor Prawa Bankowego 2012 nr 4, s. 19; z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, OSNC 2012 nr 12, poz. 144; z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029; z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029).

Kolejny zarzut naruszenia przepisów postępowania - art. 380 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. zostanie rozpatrzony łącznie z zarzutem niezastosowania art. 477¹¹ k.p.c. w związku z art. 8 k.p.

Przechodząc do pierwszej podstawy kasacyjnej, uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Sąd drugiej instancji, uznając, że nie potwierdził się zarzut złożenia nieprawdziwego oświadczenia przez powódkę odnośnie do sporządzenia do bilansu Spółdzielni na dzień 30 czerwca 2012 r., przyjął, że wypowiedź prezesa zarządu Spółdzielni była nieprecyzyjna i powódka mogła ją zrozumieć jako pytanie o bilans w rozumieniu ustawy o rachunkowości, a sporządzona przez nią informacja na druku przeznaczonym dla bilansu nie miała takiego charakteru. Mając na względzie ustalenia faktyczne i argumentację uzasadniającą stanowisko Sądu drugiej instancji, taki wniosek należy uznać za przedwczesny.

Bilans, zgodnie z ustawą z dnia o dnia 29 września 1994 r. rachunkowości, stanowi integralną, podstawową część sprawozdania finansowego (art. 45 ust. 2

pkt 1). W bilansie tym co do zasady wykazuje się stan aktywów i pasywów na dzień kończący bieżący i poprzedni rok obrotowy (art. 46 ust. 1) lub na inny dzień bilansowy. Następuje w nim zestawienie aktywów i pasywów w formie tabeli w sposób wynikający z odpowiednich załączników do ustawy o rachunkowości określających poszczególne pozycje bilansu.

Sąd drugiej instancji (za Sądem pierwszej instancji) przyjął, że sporządzony przez powódkę bilans na dzień 30 czerwca 2012 r. „nie spełniał wymogów określonych dla bilansu stanowiącego część sprawozdania finansowego” (Sąd pierwszej instancji nazwał go „uproszczonym bilansem/informacją, nie wnikając w jego treść). Sąd powołał się w tej kwestii na brak wymaganych podpisów (członków zarządu Spółdzielni) i niepoddanie go badaniu przez biegłego rewidenta oraz na to, że „dokument nie uwzględniał wszystkich dokumentów, które powinny stanowić podstawę bilansu”. Z art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości wynika, że sprawozdanie finansowe podpisuje - podając zarazem datę podpisu - osoba, której powierzono prowadzenie ksiąg rachunkowych, i kierownik jednostki, a jeżeli jednostką kieruje organ wieloosobowy - wszyscy członkowie tego organu. Wedle przepisów tej ustawy, to sprawozdanie finansowe podlega badaniu przez biegłego rewidenta (art. 53). Zatem argumentacja pozbawiająca dokument sporządzony przez powódkę waloru bilansu w rozumieniu przepisów ustawy o rachunkowości *prima facie* odnosi się do wymagań sprawozdania finansowego. Sąd nie przedstawił argumentacji, z której wynikałoby, w oparciu o jakie przepisy (zwyczaję, praktykę) bilans niezawierający podpisów wymaganych przy sprawozdaniu finansowym nie może być uznany za bilans w rozumieniu przepisów ustawy o rachunkowości. Być może z formalnego punktu widzenia nie jest on bilansem *sensu stricto*, jednakże nie przekreśla to informacji w nim zawartej. Nie zostało też wyjaśnione, dlaczego brak dokumentów (i jakich) nie pozwalał na zakwalifikowanie go jako bilansu Spółdzielni. Co więcej, argument Sądu pierwszej instancji, na który powołał się Sąd drugiej instancji, a dotyczący braku wymaganych dokumentów, nie został przedstawiony klarownie. Mowa bowiem o „niepełnym sprawozdaniu, niezawierającym pełnych danych” z uwagi na to, że w czasie, kiedy powstawała informacja, spływały jeszcze do Spółdzielni dokumenty konieczne do sporządzenia pełnego sprawozdania. Nie wiadomo zatem, czy chodzi o brak wymaganych

dokumentów do bilansu czy też do sprawozdania finansowego, tym bardziej, że, jak się wydaje, Sąd pierwszej instancji utożsamia bilans ze sprawozdaniem finansowym, skoro posługuje się zamiennie tymi pojęciami. Jak wskazano wyżej, nie są to pojęcia tożsame. Bilans na określony dzień to informacja o aktywach i pasywach na ten dzień, zawierająca dane, o których mowa w stosownym załączniku do ustawy o rachunkowości, która może zostać sporządzona niezależnie od sprawozdania finansowego. Oświadczenie, że „nie istnieje bilans sporządzony na dzień 30 czerwca 2012 r.” albo że „bilans na dzień 30 czerwca 2012 r. nie został przygotowany” w sytuacji, w której osoba odpowiedzialna za prowadzenie ksiąg rachunkowych sporządziła informację o stanie aktywów i pasywów na ten dzień, budzić może uzasadnione wątpliwości co do rzetelności przekazanej informacji. Trzeba także podkreślić, że to do obowiązków głównego księgowego należy wyjaśnienie sensu pytań sformułowanych przez zarząd, jeśli z punktu widzenia ustawy o rachunkowości są one nieprecyzyjne. Wiedza zatrudnionego specjalisty w dziedzinie rachunkowości nie może stanowić instrumentu pozwalającego na unikanie wykonania poleceń służbowych. Wykorzystywanie swojej przewagi wynikającej z posiadanej wiedzy specjalistycznej to działanie wbrew interesowi pracodawcy.

Podsumowując, niezbędną przesłanką do oceny, czy powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, jest ustalenie treści spornego dokumentu przekazanego przez powódkę członkowi zarządu E. B.. Bez tego ustalenia nie jest możliwa ocena prawidłowości subsumcji dokonanej przez Sąd drugiej instancji. Należy też zwrócić uwagę, że nie ustalono treści rozmowy prowadzonej z powódką w sprawie bilansu, ograniczając się wyłącznie do przedstawienia wniosków z niej płynących. Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524).

W tej sytuacji przedwczesna jest kontrola zarzutu naruszenia art. 477¹¹ k.p.c. w związku z art. 8 k.p., który należy powiązać z zarzutem naruszenia art. 380 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez bezzasadne oddalenie wniosku pozwanej o rozpoznanie postanowienia Sądu pierwszej instancji o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z postanowienia Prokuratury Rejonowej w W. z dnia 20 listopada 2012 r. o przedstawieniu powódce zarzutów o czyn z art. 296 § 3 k.k.

Wskazać jedynie należy, że Sąd pracy może orzec o odszkodowaniu zamiast dochodzonego przez pracownika roszczenia o przywrócenie do pracy, gdy pracownik podlega szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy, jeżeli dochodzenie przez takiego pracownika roszczenia o przywrócenie do pracy może zostać zakwalifikowane w konkretnej sytuacji jako nadużycie prawa (art. 8 k.p.). Podstawę orzeczenia odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy bez odpowiedniego żądania pracownika podlegającego szczególnej ochronie stanowi w tym wypadku art. 477¹ k.p.c. W przypadku takich pracowników możliwość uwzględnienia roszczenia alternatywnego wynika nie z zastosowania klauzuli niemożliwości lub niecelowości przywrócenia do pracy (art. 45 § 2 k.p.), lecz właśnie z powodu sprzeczności wybranego przez pracownika roszczenia z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Możliwe jest nawet oddalenie powództwa (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2003 r., I PK 346/02, LEX nr 322017; z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 23/97, OSNAPiUS 1997 nr 21, poz. 419; z dnia 26 marca 1998 r., I PKN 571/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 168). W orzecznictwie wyjaśniono, że użyty przez ustawodawcę zwrot „okaże się nieuzasadnione” nie oznacza generalnego braku uzasadnienia powództwa, bo wówczas sąd powinien je oddalić, a nie uwzględnić inne roszczenie, lecz o to, że powództwo co do zasady jest uzasadnione, ale pracownik wybrał w ocenie sądu nieuzasadnione roszczenie (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1994 r., I PZP 40/93, OSNCP 1994 nr 12, poz. 230 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 1996 r., I PRN 103/95, OSNAPiUS 1996 nr 15, poz. 210; z dnia 27 lutego 1996 r., I PKN 23/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 419; z dnia 2 sierpnia 2000 r., I PKN 755/99, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 88, z dnia 11 września 2001 r., I PKN 619/00, OSNP 2003 nr 16, poz. 376, czy też z dnia 8 stycznia 2007 r., I PK

104/06, Monitor Prawa Pracy 2007 nr 8, s. 425).

Norma art. 8 k.p. oznacza pozbawienie danego podmiotu możliwości korzystania z prawa, które mu przysługuje w świetle przepisów prawa przedmiotowego. Generalnie obowiązuje domniemanie korzystania przez osobę uprawnioną z przysługującego jej prawa w sposób legalny. Zastosowanie instytucji nadużycia prawa prowadzi zatem do osłabienia zasady pewności prawa i przełamuje domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego. Toteż posłużenie się konstrukcją nadużycia prawa jest z założenia dopuszczalne tylko wyjątkowo i musi mieć szczególne, wyraźne uzasadnienie merytoryczne i formalne, a zwłaszcza usprawiedliwienie we w miarę skonkretyzowanych regułach, głównie o konotacji etycznej, moralnej i obyczajowej. Przepis ten, z uwagi na wyjątkowość możliwości jego zastosowania, upoważnia sąd do oceny, w jakim zakresie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony prawnej, ale wyłącznie w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy. Sąd uznając zachowanie danego podmiotu za nadużycie prawa musi więc wykazać, że w danej indywidualnej i konkretnej sytuacji, wyznaczone przez obowiązujące normy prawne typowe zachowanie podmiotu korzystającego ze swego prawa, jest ze względów moralnych, wyznaczających zasady współżycia społecznego, niemożliwe do zaakceptowania, ponieważ w określonych, nietypowych okolicznościach zagraża podstawowym wartościom, na których opiera się porządek społeczny i którym prawo powinno służyć (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 sierpnia 1999 r., I PKN 206/99, OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 853; z dnia 6 stycznia 2009 r., I PK 18/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 156; z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, LEX nr 529757; z dnia 21 stycznia 2011 r., II PK 158/10, LEX nr 784923; z dnia 4 października 2011 r., I PK 48/11, LEX nr 1125243 i z dnia 6 kwietnia 2011 r., II PK 254/10, LEX nr 949026).

Jak trafnie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 maja 2016 r., II PK 65/16 (LEX nr 2052414), w przypadku sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa unicestwienie formalnie zgodnego z prawem postępowania może nastąpić wówczas, gdy zachodzi konflikt na osi „czynienia użytku z prawa” a

jego *ratio legis*. Sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa jest kategorią odnoszącą się do funkcjonalności uprawnienia. Czynniki ten pozwala w wyjątkowych przypadkach na zapobieżenie wykonaniu prawa, które w zindywidualizowanym stanie faktycznym nie koresponduje z nadanym mu celem.

Celem zatrudniania każdego pracownika jest jego praca wykonywana na użytek pracodawcy, a więc praca sumienna i staranna, z dbałością o dobro zakładu pracy i jego mienie. Przywrócenie do pracy służy wykonywaniu obowiązków pracowniczych właśnie w taki sposób i z tego punktu widzenia istotne jest, czy pracownik daje takie gwarancje. Dla oceny tej nie pozostaje obojętne przedstawienie w postępowaniu karnym pracownikowi zarzutów związanych z ze sposobem wykonywania obowiązków pracowniczych, choćby ta okoliczność ujawniła się po rozwiązaniu stosunku pracy. Oczywiście to nie przedstawienie zarzutów przesądza o popełnieniu przez pracownika zarzucanych mu czynów, ale prawomocny wyrok skazujący, jednakże fakt ten nie może być pomijany w szczególności, gdy formalna treść zarzutów wypełnia przesłanki ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Do oceny tych przesłanek uprawniony jest samodzielnie sąd pracy bez względu na brak wyroku skazującego. Innymi słowy, nie można ignorować ujawnienia okoliczności wywołujących wątpliwości co do prawidłowego wykonywania przez pracownika obowiązków pracowniczych po przywróceniu do pracy, jeśli wskazują na to w sposób pewny okoliczności wskazywane przez pracodawcę. Gdyby te wątpliwości okazały się uzasadnione, przywrócenie do pracy należałoby uznać za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem pracy, a prawo pracownika musiałoby ustąpić przed innym prawnie chronionym dobrem - prawem pracodawcy niezatrudniania pracownika, który może zagrażać jego istotnym interesom.

W konkluzji, za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa uznać należy przywrócenie do pracy pracownika, którego zawinione zachowania, ujawnione po rozwiązaniu stosunku pracy, obiektywnie stanowią uzasadnioną podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Sprzeciwiają się temu również zasady współzycia społecznego. Zasady sprawiedliwości, słuszności i poszanowania pracy załogi nie pozwalają na włączenie do zespołu pracowników osoby, która, działając wbrew istotnym

interesom zakładu pracy czy wręcz na jego szkodę, niszczyła lub istotnie uszczuplała wspólny dorobek osiągnęty uczciwą pracą pozostałych pracowników.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

r.g.